

Łódź.Cena numeru
20 grCena pr. n. meraty
w Łodzi:Mies. z pod. list. 5.50 gr
Dla rob. 4.50 gr
C. unosz. do domu 30 gr

Z przes. poczt.

Mies. z pod. list. 5.50 gr
Poza Łódź 4.50 gr

Należność pocztowa

opłacona ryczałtem.

XXXII r.**Istnienia.****Kolekcja i Administracja**

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41

TELEFON 28

Konto P.K.O. 20594,

Red. przyjmuje od 5-6

Art. listów anon. mowych

nie umieszcza się

1929**Numer dzisiejszy składa się z 10 stron**

ROZWÓJ

Sobota, 16-go lutego**Nr 46**

Wzorem czynowników z Moskwy.

Kresy Wschodnie bronić trzeba przed... naporem żywiołu rdzennie polskiego,

Niedawno toczyła się na łamach sanacyjnych dzienników wileńskich ciekawa wymiana zdań. Z jednej strony było monarchistyczne „Słowo“, a z drugiej demokratyczny „Kurier Wileński“ (odłam pos. Kościalkowskiego). Zastanawiano się nad tem, co łączy te dwa skrzydła sanacji ze sobą? — Jaka „ideologia“? — Jakie poglądy?

Z tych rozważań wyłoniła się nadzwyczaj dziwna kołowaczna ideowa, którą „Kurier Wileński“ (nr. 25) przedstawia w postaci takiego oświadczenia programowego:

— „Nosimy w sobie poczucie wspólności tego, co w tej przeszłości było wielkiem, co miało swój specyficzny charakter, wynikający z połączenia kilku różnych cywilizacyjnie i narodowo pierwiastków, z dyfuzji w nas krwi polskiej, litewskiej, ruskiej (białoruskiej), tatarskiej, bałtycko — niemieckiej.

Psychicznie bliższy jest nam zruse-nizowany (!) szlachcic chodackowy z pod Lepia, chłop z pod Turmontu lub robotnik z Szańców kowleńskich, niż p. Faustyniak z pod Poznania lub p. Grzechotka z pod Tarnowa.

Nic więc dziwnego, że łączy nas na tem tle wspólna niechęć do wszelkich miejscowych nacjonalizmów — polskiego litewskiego, białoruskiego, — usiłujących w walce narodowej zdobyć każdy dla siebie na niepodzielną własność jak największą część kraju, rozbijając jego całość i niszcząc w ten sposób najistotniejszą jego właściwość: aglomerat (mieszanie) różnych kulturalnych i etnicznych pierwiastków stopiony przez bieg wypadków.

Jest to bardzo ważne oświadczenie. Wynika z niego, że sanatorzy wileńscy nie lubią rasowych Polaków (czystej polskiej rasy), lecz wolą mieszaninę krwi: polskiej, litewskiej, ruskiej, białoruskiej, tatarskiej i bałtycko—niemieckiej! (Przez zapomnienie widocznie opuścili krew żydowską). Te mieszanie chcą nawet zatrzymać i bronić jej przed naporem polskości, gdyby ona się tam wstąpiła.

▲ co dzieli konserwatystów i demo-

kratów sanacyjnych? — Demokraci wyliczają wiele spraw, które nie są jeszcze ustalone. Najważniejszą z nich jest „autonomia Wileńszczyzny“, co do której niema jeszcze uzgodnionych poglądów:

— „W szczególności nie jest znane stanowisko (konserwatystów) w sprawie naszego zasadniczego postulatu w tej dziedzinie, którym jest autonomia Wileńszczyzny w szerokim znaczeniu tego terytorjalnego określenia“.

Wywody sanacyjnego „Kurjera Wileńskiego“ zostały niewątpliwie przetłumaczone na wszystkie języki i rozesłane z Berlina i Kowna do wszystkich stolic świata jako dowód (dostarczony przez Polaków!) że Wileńszczyzna nie jest ziemią przede-wszystkiem polską, lecz jakąś mieszaniną (aglomeratem) „różnych, kulturalnych i etnicznych pierwiastków“.

„Ideologia“, głoszona przez sanatorów pokroju Kościalkowskiego, dąży w rzeczywistości do tego, ażeby na terenie Wileńszczyzny powstrzymać rozwój polskości, a zatrzymać w nietkniętym stanie wszystko to, co tam pozostawiła długoletnia niewola rosyjska, która świadomie chciała zasypać rosnącą polskości różnorodnym śmieciem. Przez długi lata spędzano na Wileńszczyznę i Moskali i Rusinów i Niemców i Tatarów i żydów — ażeby przytłoczyć i przydusić Polaków.

Czy wskrzeszona Polska ma tę mieszaninę narodową zatrzymać na wieczne czasy i otaczać ją opieką, aby jej nie naruszyła odradzająca się polskość? — Czy kultura i narodowość polska już nigdy nie powinna dojść do swoich praw na tym terenie? — Czy ma się zrzec naczelnego stanowiska i spaść do roli drugorzędnego składnika owego „aglomeratu“, tak zachwalanego przez „ideologów“ sanacyjnych?

My wiedzieliśmy już dawno o tem, że sercu sanatorów bliżsi i miłsi zrusyfikowani chłopci czy też zjudaizowani inteligenci niewiedomego pochodzenia, niż np. rasowy, rdzenny typ Polaka z Wielkopolski czy też od Krakowa.

Narodowcy polscy, którzy są spadkobiercami i wyznawcami dziejowego nakazu, głoszącego, że: Polska jest krajem Polaków — muszą się jak najmocniej przeciwstawić tym wszystkim, co chcieliby rozparcelować dziejową spuściznę polską pomiędzy różnojęzycznych udziałowców spółki sanacyjnej, która się już sama zaczyna przeżywać „aglomeratem“ tj. mieszaniną najrozmaitszych żywiołów rasowych, wyznaniowych i kulturalnych.

Widzimy, że walka o Polskę jeszcze nie jest zakończona. Trzeba ją dalej prowadzić — we własnym kraju.

Kwiatki posiewu nieboszczyka Lenina

STOWARZYSZENIE RACJONALNEJ ROZPUSTY.

W tych dniach przed sądem w Moskwie stanęli organizatorzy t. zw. stowarzyszenia „Kabuki“ — stowarzyszenia, które je dynie powstać mogło na tle „idealnego“ ustroju bolszewickiego i w atmosferze, jaką ustrój ten wprowadził do rosyjskiego społeczeństwa w jego wszystkich warstwach. Akt oskarżenia głosi, iż w jesieni 1928 r. pracownicy moskiewskiego gubernialnego wydziału ugruntowali stowarzyszenie na głównej zasadzie wspólnie prowadzonych pijatyk oraz okazywania sobie wzajemnej pomocy przy dostarczaniu kobiet, podlegających również wspólnocie.

Głównymi winowajcami są: Kasperowicz, Karmanow i Daniłow, którzy zostali skazani na 3 lata więzienia, a następnie na 3 lata zesłania do Narymu.

Oprócz nich osądzono jeszcze kilkunastu innych, wszyscy zaś podsądni i członkowie „Kabuki“ są młodymi ludźmi w wieku lat 28—30.

Na przewodzie sądowym niezmiernie charakterystyczne było zeznanie Karmanowa, który twierdził, że stowarzyszenie to powstało na gruncie „pryncypialnym“, t. j. po głębszym zastanowieniu się nad wypracowaniem „zorganizowanego“ pijactwa.

PRZEZ RADJO

PROGRAM NA SOBOTE 16 LUTEGO.

11.56 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Mariackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny.

12.10 Muzyka płyt gramofonowych.

13.00 Komunikaty i giełda zbożowa.

14.50 Komunikaty.

15.35 Komunikat samorządowy.

15.50 Muzyka płyt gramofonowych.

17.00 Odczyty: „Barok i romantyzm”

— dr. S. Adamczewski. „Z przeżyć i dziełów naodu” — prof. H. Mościcki.

17.55 Program dla dzieci.

18.50 Rozmaitości.

19.10 „Radjokronika” — dr. M. Stepowski.

19.35 Nad program i komunikaty.

19.56 Sygnał czasu.

20.00 Odczyt z cyklu „Dzieje muzyki polskiej” — prof. S. Niewiadomski.

20.30 Dawne piosenki polskie — p. L. Schiller.

21.00 Muzyka lekka.

W przerwie komunikat Teatrów Miejskich.

Komunikaty.

22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

WARSZAWSCY GIEŁDA OFICJALNA.

Dolary 8,8875

Holandja 357,23

Londyn 43,2875

Nowy Jork 8,90

Paryż 34,835 (34.835)

Praga 26,385

Szwajcyrja 171,54

Sztokholm 238,40

Wiedeń 125,39

Włochy 46,76

Tendencja nieco słabsza.

Arsenał w piwnicach socjalistycznego pisma.

Karabiny i amunicja w siedzibie „Arbeiterzeitung”

Wiedeń 15 lutego a.w.

W piwnicach socjalistycznego domu partyjnego, w których mieszczą się m. in. maszyny dziennika „Arbeiterzeitung” przeprowadzono rewizję która dała w wyniku kilkaset karabinów a nadto duże zapasy amunicji.

W związku z rewizją tą zarządzone zostało rozwiązanie towarzystw myśliw-

skich i strzeleckich w gmachu tym pomieszczonych.

Pisma niesocjalistyczne w związku z powyższym zamieszczają dziś wieczór dłuższe rozważanie, piętnujące taktykę socjalistów, którzy nazewnatrz głoszą za wyodrębnieniem, po cichu zaś uprawiają systematyczne zbrojenie się.

Urzednicy policji rabują „Iją banku państwa Stosuneczki w Sowdepji

Kyga 15 stycznia (ate)

O sensacyjnych napadzie donoszą z Leningradu. Banda złożona z 20 ludzi wtargnęła onegdaj do jednej z filji banku państwa i zastrzelivszy kasjera zrabowała całą zawartość kasy w sumie przeszło stu tysięcy rubli.

4 urzedników zostało rannych.

Fakt ten wywołał niebywałe poruszenie wśród obywateli miasta. Władze czynią energiczne poszukiwania za sprawcami, jednakże dotychczas bezskutecznie.

Krażą pogłoski iż w napadzie tym brało również udział kilku wyższych urzedników policji.

Zgon zięcia prezydenta Rzplitej.

Powodem grypa i zapalenie opon mózgowych.

Kraków 15 lutego (aw)

Dzisiaj zmarł tutaj zięć prezydenta Rzeczypospolitej, Ignacego Mościckiego, inżynier Tadeusz Zwiśłowski, naczelny dyrektor Chorzowa, w wieku lat 39.

Inż. Zawiśłowski zapadł początkowo na grype, następnie wywiązało się zapalenie opon mózgowych, które przeszło następnie w t. zw. akces.

Sytuacja w Afganistanie

Dalsza deportacja cudzoziemców

Londyn 15 lutego (ate)

Samoloty angielskie w dalszym ciągu zajmują się ewakuacją obywateli państw obcych z Afganistanu.

W ciągu dnia wczorajszego wytransportowano z Peszewaru do Indji 15 osób

przeważnie poddanych brytyjskich.

Były minister spraw zagranicznych w rządzie Amanullaha udał się z Kandaharu do Heratu, skąd oczekuje dyspozycji swego mocodawcy.

Pociągi grzęzną w śniegach

Nieprzerwane opady śnieżne w Austrii.

Wiedeń 15 lutego a.w.

Z całej w dalszym ciągu donoszą o wielkich opadach śnieżnych.

Komunikacja kolejowa jest na wielu ważniejszych linjach zupełnie wstrzymana. Orient express, który wyruszył w

dniu dzisiejszym z Wiednia musiał powrócić. Linja Wiedeń-Budapeszt w dalszym ciągu nie została oddana do użytku. Na granicy austriackiej 3 pociągi ugrzęzły w śniegu.

Tajemnica latarnia

Przy ul. Juljusza naprzeciw domu Nr. 13 pali się latarnia, oświetlając egipskie w tym miejscu ciemności.

Punkt dziesiąta powyższe źródło światła gaśnie, podczas gdy inne palą się całą noc.

Mieszkańcy ul. Juljusza, zwracając się za naszym pośrednictwem do władz miejskich — czyby nie mogły zmusić chimeryczną latarnie do przestrzegania ilości godzin pracy.

ZAŚLUBINY W RODZINIE KRÓLEWSKIEJ.

Stokholm 15 lutego (aw)

Syn norweskiego następcy tronu, księcia Olaffa, wstąpi w związku małżeńskie w dniu 1 marca r. b.

SOWIETY PODPISAŁY PAKT.

Kowno 15 lutego (ate)

Centralny komitet wykonawczy partii komunistycznej w Rosji sowieckiej ratyfikował dzisiejszy pakt Litwinowa.

oOo



OSWIEZENIE Chcą nabyć proszek naszego wyrobu, należy przy kupnie akcentować wyraźnie żądać oryginalnych proszków „KOGUTKIEM” Gąseckiego znanych od trzydziestu. Zwracajcie uwagę i od rzucajcie uparczywie polecane naśladownictwa w podobnym do naszego opakowaniu

Kino Dom Ludowy

PRZEJAZD Nr. 34 3061 |

Dzisiaj

Dzisiaj

Przebiegny film p. t.

„SERCE”

dramat miłości i poświęcenia.

W roli głównej genialna artystka

MARY PICFORD

Ceny miejsc: W dni powszednie na wszystkie seanse zaś w sobotę, niedzielę i święta od godz. 1.30 popołudnia miejsce 90 gr., II miejsce 60 gr., III miejsce 30 gr.

W sobotę, niedzielę i święta od godz. 1.30 popołudnia miejsce 90 gr., II miejsce 60 gr., III miejsce 30 gr. W poniedziałki kino czynne

Falszywy apetyt na władzę

„Przykrawanie Polski do potrzeb jednego człowieka”

p. Thugutt przemówił z łamów „Robotnika”

Poniżej podajemy w streszczeniu sensacyjny artykuł b. przywódcy Wyzwolenia p. Thugutta, który na zaproszenie redakcji „Robotnika” wypowiada się co do programu konstytucyjnego BB.

„Od trzech beżmała lat jesteśmy świadkami przykrawania Polski do woli potrzeb i kaprysów jednego człowieka. Wszystko — prawo i Konstytucja, budżet, czyli grosz publiczny, kwestja pokoju i wojny prawa instytucji i prawa człowieka — wszystko w Rzeczypospolitej ma być zawisłem od talentu czy nieudolności jednostki. Obalone zostały wszelkie przepisy prawne, czy ni się nieustający, nie cofający się przed niczem wysilek dla obalenia reszty oporu, dąży się już nie do rozproszkowania społeczeństwa, ale do rozdeptania w niem wszelkiej organizacji, wszyskiego, co jest samodzielnem”.

„Dopiero ogłoszony przed kilkoma dniami projekt zmian Konstytucji obozu rządow. rzuca nam na ten dalszy ciąg dość jaskrawy snop światła. Cała niemal istotna w państwie władza ma być skupiona w rękach jednego człowieka, Prezydenta Rzeczypospolitej; już nie na podstawie takiego czy innego przemijającego układu sił i stosunków, ale na mocy domniemanej woli narodu, któryby przyjął tę Konstytucję”.

„Proponują nam zalegalizowanie samowładztwa. Na czyją rzecz? Piłsudskiego? To jest, jak myślę, całkiem zbyteczne. Piłsudski posiada w tej chwili pełnię władzy, bynajmniej nie na podstawie pisanego aktu i nie wiemy, czy taki pisany akt cokolwiek by między nim, a narodem polskim wyjaśnił”.

„Zostaje „obóz rządowy”. To trochę zamało. Piłsudski jest to oczywiście ktoś i to nawet na sporą miarę, pozatem zaś jest żywą legendą. Ale Piłsudczyzna? Jako grupa społeczna jest niczem i sama się tem chwali”.

„W tych warunkach obawiam się, że miecz, który chcą włożyć przyszlemu elektowi do ręki zwiśnie mu prędko ku ziemi. Odechce mu się szybko wszelkiego bohaterstwa i stanie się igraszką zaciekle zwalczających się frakcyj”.

„Obóz rządowy wmawia w nas, że wszystko jest lepsze, niż powrót do „ohydzie sejmowładztwa”. Otóż w tem sejmowładztwie naród się uczył i nie mały żadnej podstawy przypuszczać, że nie znalazłby sam drogi do wyjścia tańszym kosztem, niż wojna domowa. Pozatem zaś stwierdzamy stanowczo, że w tej „ohydzie sejmowładztwa” było istotnie 10 procent naszych błędów i 90 procent kłamliwego oszczerstwa, które się rozpowszechnia na zimno.

O tem pomówimy jeszcze kiedyś oddzielnie. „Demokracja Polska z tym dziwolągiem, który nazwano projektem Konstytucji, który ma być ostatniem lekarstwem, a jest tylko fałszywym apetytem na władzę nie ma i nie może mieć nic wspólnego. Jako próba samodzielnej myśli prawnopństwowej stoi poniżej wszelkiego poziomu i Polsce jako całości przynosi poprostu wstyd. Jako praktyczne rozwiązanie jest tak od nas odległe, od naszych poglądów i naszych interesów, że nie mógłby służyć nawet za temat do dyskusji”.

Miejski Kineatograf Oświatowy

Od 11. II do 18. II 1929 : 3015

Dla dorosłych:

Poeta - Zebrak

(Ballada o wściekcu)

Dramat w 9-ciu aktach

W rolach głównych: JOHN BARRYMORE
I CONRAD VEIDT

Dla młodzieży:

R BINZON W DŻUNGLI

Obraz w 10-ciu aktach według powieści L. R.
Wyssa pod tytułem „Szwajcarski Robinson,
(serja I-sza).Następny program: **AMIOŁ ULICY**

5)

Herbert Hoover

Dzieło, dokonane w Ameryce było jeszcze trudniejsze: chodziło o powściągnięcie apetytów swych ziemków, o zmniejszenie spożycia, o zwiększenie produkcji rolnej, by dopomóc Europie do wygrania wojny. W styczniu 1918 Hoover otrzymał od angielskiego kontrolera żywnościowego alarmujące wieści o zbliżającym się głodzie. Dokonał dzieła nadludzkiego — zmusił w Ameryce 14 milj. matek i gospodyń do stosowania skromniejszego menu, wymagal na restauracjach, szkołach i kościołach, by wyznały dzień bez mięsa i chleba pszennego. Przynaglił farmerów do podjęcia się uprawy nieruszonych olbrzymich przestrzeni; za tę pracę nadmierną dotychczas są rozgłoszeni na Europę. Przekonał 95 proc. handlowców by stosowali ograniczenie w handlu żywnością. Wreszcie wysłał flotę żaglowców po zboże do Australji. W wyniku — Europa otrzymała o 15 proc. więcej, niż potrzebowała i wojna została wygrana. Teraz wypadło ratować od śmierci głodowej Europę Środkową. Widzimy Hoovera znów w Europie. Jego biuro Paryskie rozciąga więcej potęgi niż jakiegokolwiek ministerstwo. Gdy w r. 1919 po ucieczce kate Węgier Bela Kuna, arcyksiążę Józef owdładnął tronem wbrew woli skonsternowanej Ententy, Hoover zagroził wstrzymaniem akcji aprowizacyjnej. O skutku tej pogróżki otrzymał od swego ajenta depezę humory-

styczną: „Pan Arcy(książę) dziś o ósmej wieczór wywinął koziołka”. To znów premier Armenji zgłasza Hooverowi swą dymisję, którą ten odrzuca, dowcipnie pokpiwując ze zniechęconego męża stanu. Nasyce nie głodnych okazało się bardziej potężnym środkiem zwalczania bolszewizmu, niż siła zbrojna. Zaslugą jego nieśmiertelną jest opieka nad dziećmi, którym oszczędził cierpienie za grzechy ich rodziców — sprawców wojny. Któż zapomni defiladę 100.000 dzieci warszawskich przed wielkim dobroczyńcą! Po powrocie z Europy Hoover za rządów Prezydenta Hardinga objął urząd Ministra Handlu i sprawował go przez lat 7. Prezydent Coolidge stale zasięgał rad jego we wszelkich trudnych okolicznościach. W r. 1922 rząd polecił mu zorganizowanie pomocy żywnościowej zagłodzonemu przez bolszewików narodowi rosyjskiemu. „Specjalista do walk z katastrofami” wywiązał się z nowego zadania znakomicie: uratował od śmierci głodowej 15 milj. Rosjan. Podczas straszliwego wylewu Missisipi w r. 1927 on kieruje akcją ratowniczą tworzy 88 komitetów lokalnych, które posługują się aeroplanami i flotyllą statków, tworzy szpitale Czerwonego Krzyża, które uratowały od chorób 750.000 powodzian. Będąc nadzwyczaj wytrzymałym nieraz doprowadzał do porozumienia nieprzejednanych przeciwników, mniej niż on wytrwałych. Gdy 7 Stanów nie mogły dojść do zgodnego podziału wody rzeki Kolorado, Hoover jako prezes „Wodnej” Komisji zarządził codziennie posiedzenia, trwające po

12—14 godz. Nieprzejednani przeciwnicy z każdym dniem miękli. Gdy Hoover po 15 dniach skontatował wreszcie moment wielkiego znużenia, zaproponował podpisanie formuły kompromisowej, co uczestnicy chętnie uczynili, nie przypuszczając nawet, jakiego figla im spletał. Hoover jest zawziętym zwolennikiem oszczędzania wysiłków, pracowników i wierzy w możliwość wielkiej racjonalizacji pracy. Pragnąc obniżyć koszt życia, bez zmniejszenia zarobków, radzi fabrykantom ujednostajnienie typu wyrobów. Tak naprz. za jego radą cegielnie zredukowały ilość gatunków cegieł z 66 do 4, a kotłów z 130 do 13. Wyroby staniały, eksport się wzmógł. Teoria Hoovera znalazła świetne zastosowanie w przemyśle automobilowym. Ulubione myśli Hoovera: „Każdemu należy umożliwić zajęcie stanowiska, do którego uprawniają go zdolności i charakter. Istotną cechą naszej demokracji jest przekonanie, że postęp mas warunkowany jest doskonaleniem się jednostki. Mądrość polega na tem, by wiedzieć, co należy uczynić niezwłocznie, nie dyskutując nad tem, że to lub owo byłoby lepszym. Państwo powinno popierać badania naukowe, mnożyć szanse powodzenia dla wszystkich, brać się tylko do takich zadań, które przerastają siły jednostki lub grupy”.

„Hoover był wielkim Architektem Ludzkości”. Zajął obecnie stanowisko wodza najpotężniejszego państwa, pierwszej w świecie społeczności. Ma lat 54, jest w pełni sił. (Powyższe tłumaczono z *Revue des deux Mondes*. 15. X. 28).

Rdzenni Rosjanie przeciw żydowskiemu wpływom CZERWONA KONTREWOLUCJA

Opozycyjna działalność Trockiego w opinii wybitnego bolszewickiego dygnitarza

Moskwa, w lutym 1929.

Przed kilku tygodniami ukazał się na łamach ostatniego podwójnego numeru czasopisma komunistycznego „Bolszewik”, dłuższy artykuł znanego publicysty sowieckiego; Jarosławskiego, na temat działalności trockistów w roku ubiegłym.

Jak wiadomo, przyniósł rok ubiegły nietylko wykluczenie trockistów z partii komunistycznej, lecz i postawienie ich poza prawem przy równoczesnym rozpedzeniu przywódców ruchu opozycyjnego „na cztery wiatry”.

Zdawaćby się mogło, że trockiści, pozabawieni swych wodzów idejowych, którzy zesłani zostali w głąb Rosji azjatyckiej, niezdolni będą do dalszego prowadzenia jakiegokolwiek akcji politycznej. Artykuł Jarosławskiego pokazuje jednak, że opozycjonści z pod znaku Trockiego, Zinowiewa i tow. nie ulegli się żadnym represyj i w dalszym ciągu w sposób energiczny organizują swych sympatyków.

Jarosławski, który w swym charakterze sekretarza Centralnej komisji kontrolnej, winien stale czuwać nad „czystością” ideową stronnictwa komunistycznego, zmuszony jest stwierdzić, że opozycja, z Trockim na czele, znakomicie jest informowana o wszystkim, co w partji się dzieje, że stale kontroluje działalność naczelnych władz partyjnych, że krytykuje każdy krok obecnych kierowników polityki partyjnej i utrzymuje jaknajściślejszy kontakt ze wszystkimi zwolennikami trockizmu.

Dalej cytuje Jarosławski cały szereg wyjątków z przechwyconych listów Trockiego do jego towarzyszy, podkreślając ostry ton tych listów wobec obecnego kierownictwa partji. Trocki wydaje stałe swym zwolennikom rozmaite dyrektywy, według których ci ostatni działają w robocie podziemnej.

Zarówno w listach Trockiego, jak i w listach jego najbliższych współpracowników (Smilgi, Radka i innych) mówi się zupełnie otwarcie o nowej wojnie domowej, o przygotowaniach do niej, o niezwykle katastrofalnej sytuacji i. t. p.

Nie przeto dziwnego, wywodzi dalej Jarosławski, że w tych warunkach trzeba było pomyśleć o ponownym, bliższym zajęciu się osobą i działalnością Trockiego.

Niejedno posiedzenie Politbiura poświęcone było sprawie dalszej walki z „zlikwidowanym” tym przywódcą opozycji, niejedną noc obecni kierownicy partji komunistycznej spędzili na obmyślaniu sposobów definitywnego unieszkodliwienia Trockiego.

Były tu dwie możliwości: albo pozostawi się Trockiego nadal na terytorjum ZSSR., albo też umożliwi mu się wyjazd zagranicę. Pierwsza możliwość była dość trudna do przyjęcia, gdyż zachodziła obawa, że Trocki w dalszym ciągu będzie utrzymywał kontakt ze swymi przyjaciółmi politycznymi. Dlatego też przedyskutowano drugą możliwość.

Do kilku misyj zagranicznych zwrócono się z zapytaniem, czy odnośne rządy udzieliłyby Trockiemu pozwolenia na pobyt. Jedyna Turcja po dłuższych pertraktacjach zgodziła się na jakiś czas przyznać Trockiemu na swem terytorjum prawo azylu.

W związku z tem rozeszła się w Moskwie pogłoska, że Trockiemu umożliwiono wyjazd do Konstantynopola.

Pogłoska ta nie została jednak przez oficjalne koła moskiewskie potwierdzona, a wszelkie wiadomości, donoszące o miejscu pobytu Trockiego otrzymywały w cenzurze sowieckiej dodatek: „jak słyhać”. Nic konkretnego nie można więc było o losach lidera opozycjonistów powiedzieć.

Politbiuro, rozważając możliwość wysłania Trockiego zagranicę, rozumowało w sposób następujący: „zagranicą będzie Trocki mniej niebezpieczny, niż w kraju. Nie jest wykluczone, iż rządy zagraniczne o ile udzielają mu pozwolenia na pobyt, będą mu na każdym kroku pobyt ten utrudniać i rozmaitemi drobnymi szykanami paraliżować jego energję. Tem samym uniemożliwi mu się prowadzenie intensywnej walki przeciwko partji. A jeżeli mimo wszystko Trocki miałby się zdobyć na pro-

wadzenie dalszej walki, wtedy niewątpliwie — działając zagranicą, — usiłowałby w pierwszym rzędzie akcję swą prowadzić na terenie międzynarodówki i prawdopodobnie zorganizowałby nową międzynarodową organizację proletariacką, powiedzmy np. IV-tą międzynarodówkę. Taki krok musiałby go jednak całkowicie zdyskredytować w oczach proletariatu. Ostatecznie nie jest wykluczone, iż rządy państw kapitalistycznych wykorzystają pobyt Trockiego zagranicą dla swych własnych celów antysowieckich, a kiedy wyciągną z niego wszystko, co im dać potrafi, odrzucą go, jako niepotrzebną rzecz. Jego koniec byłby wówczas tem smutniejszy. A wreszcie może się też stać, że Trockiemu uniemożliwi się wogóle wszelką działalność polityczną zagranicą, że stanie się on zagranicą zwykłym publicystą, który wprawdzie przez pewien czas budzić będzie swemi artykułami sensację, ale po pewnym czasie pójdzie w zupełne zapomnienie.”

Tak sądzi dzisiaj Politbiuro.

Trocki znalazł się więc w obliczu radykalnego zwrotu w swej karierze życiowej. Gdyby był o 10 lat młodszy i zdrowszy na ciele i duchu, mógłby jeszcze może liczyć na to, że przyjdą czasy, kiedy wolno mu będzie w Rosji ponownie odegrać doniosłą rolę. Ale przy swych 50 latach i nadwagą zdrowiu będzie musiał raczej uświadomić sobie, że rozpoczyna się ostatni akt jego własnego dramatu.

Gapor.

Numer.

WYNAJAZKI

— Czego to ludzie nie wynajdą? Telegraf bez drutu, proch bez dymu, jazda bez koni...

Pozostaje jeszcze jedno...

— Co?

— Posag bez żony!

L. A.

YOGHI

80)

— Panowie znacie zapewne — mówili dalej przewodniczący — ulubione słowo naszego wielkiego monarchy: „niema żadnych małych rzeczy”. Przed rokiem spotkałem się z naszą przyjaciółką w Paryżu na racie w angielskiej ambasadzie. Była moją sąsiadką przy stole. Opowiedziałam jej o naszej wyspie, której tajemnica jest obecnie wyswietlona, oraz o postanowieniach naszego rządu, by powołać fachowego człowieka z Europy. Odradzała nam wyboru Francuza i jej dowodzenia przekonały mnie o jej bystrości umysłu. Wreszcie oświadczyła, że o ileby się nam udało tak urządzić, by niemiecki lekarz jechał na „Francis Drake”, t. j. tym statkiem, którym ona pojedzie do Tokio, to postara się udzielić nam informacji co do jego zdolności, charakteru i t. d. A teraz pozwolicie panowie, że pan porucznik Takao odczyta panom sprawozdanie tej pani.

Młody oficer odebrał papier i zaczął:

— Pierwsze sprawozdanie: Ekscelencjo! Piszę z Aleksandrii. Zawarłam znajomość z niemieckim lekarzem, Drem Fryderikiem Wieserem i mam wrażenie, że jest to wykastalczony i godny szacunku człowiek,

który ma tę zaletę, że się nie zajmuje kobietami tak, jak zwykli to robić wszyscy mężczyźni. Wprawdzie jest trochę sentymentalny, jak każdy Niemiec i jest wrażliwy na niektóre zewnętrzne wpływy, ale wogóle rzecz biorąc uważam, że człowiek ten odpowiedni jest dla waszych celów.

Drugie sprawozdanie: Panów agent w Aleksandrii podał mi adres chińskiej drogerji w Bombaju, gdzie japoński zausznik, nazwiskiem Chuan-Ho ma odebrać dla panów moje następne sprawozdanie. Tym razem jeszcze wyjątkowo wykorzystam tę drogę. Powtarzam jednak jeszcze raz moją prośbę, aby moje sprawozdania były nadal doręczane panom w Japonji w ten sam sposób jak dotychczas to robiłam, będąc w Europie. Przedkładałam moje plany Jego Ekscelencji panu Kato w Paryżu i dziwię się, że dotychczas dyskretne ułatwienie spraw ze strony japońskiej tym razem nie dopisało. Jeżeli będę zmuszona iść tego rodzaju nieoficjalną drogą, jak oto teraz w Bombaju, to agenci pana mogą być skompromitowani, będąc zmuszeni odwiedzać dwuznaczne osobistości. Musicie panowie przedewszystkiem brać pod uwagę zdolności swoich agentów.

Przewodniczący przerwał czytanie. — Skargi hrabiny K. są całkowicie uzasadnione. Ale krótki termin, który mi był wyznaczony, nie pozwolił mi speł-

nić żądania naszej agentki w Bombaju, gdzie nasze oficjalne placówki są bardzo strzeżone. Proszę, niech pan czyta dalej.

Pan porucznik Takao czytał dalej:

— A teraz przystępuję do rzeczy, które pana będą interesowały. Jest tu na okrecie parę osób, które należałoby wziąć do brze pod uwagę. A zatem angielski kapitan sztabowy Belridge. Przed trzema miesiącami podałam panu chemiczne zestawienie syfmatetycznego atramentu, którego używa angielska dyplomacja w listach, gdy chodzi o ważne wiadomości, ażeby ukryć właściwą treść pisma, w razie gdyby takie pismo wpadło w obce ręce. Dziwnym sposobem dowiedział się Belridge, że naszej służbie wywiadowczej znana jest owa tajemnica i pewnego wieczora na zebraniu we francuskiej ambasadzie w Londynie oświadczył, że owemu szpiegostwu nakreślił karku. Chciałam się więc dowiedzieć, co zamierza robić.

Belridge kazał pewnemu chemikowi spreparować nowy, dobrze obmyślany syfmatetyczny atrament, który błędnie i nie może być uwidoczniłony żadnym chemicznym środkiem; gdy się bowiem użyje rozczynu, któryby ten atrament uwidocznił, to papier ginie, poprostu zwęglą się.

Anglik uwidocznił ten atrament za pomocą fotografii; lecz fotografie nie wywołuje się za pomocą zwykłego światła, ty-

Wojna z bandytyzmem w Jugosławii

Okolo 800 zandarmów zabitych przy likwidacji band kaczaków, komitadzi i hajduków

Białogrod.

Ostatni numer czasopisma białogrodzkiego „Politika“ przynosi ciekawe dane, dotyczące likwidacji rozmaitych na terytorjum dzisiejszej Jugosławii grasujących uzbrojonych band, jako to: macedońskich komitadzi, kaczaków, hajduków i t. p.

Po wojnie światowej jugosłowiańska służba bezpieczeństwa postawiła sobie, między innymi, za zadanie zlikwidowanie kaczaków, komitadzi, hajduków i bandytów czarnogórskich. Zadanie to było nielatte, ale dzięki wyteżonej pracy ze strony kierowników policji i zandarmierji jugosłowiańskiej zostało ono całkowicie wypełnione.

Bandy kaczaków były „biczem“ Serbji południowej. Ilość bandytów tych rosła z roku na rok, tak że w roku 1924 było ich w Serbji południowej już około 1.200.

W roku tym organy bezpieczeństwa rozpoczęły z nimi regularną wojnę, w rezultacie której 316 kaczaków zabito, 175 wzięto do niewoli, a 626 zmuszono do bezwarunkowej kapitulacji. Pozostali członkowie band zbiegli poza granice kraju, udając się przeważnie do sąsiedniej Albanji.

Znani przywódcy kaczaków, Azim Bejta i Kalosz Zajac, padli w walkach z policją jugosłowiańską.

Obok kaczaków postrachem ludności Serbji południowej były bandy macedońskich komitadzi. W roku 1923 na terytorjum Serbji południowej grasowało ogółem około 800 macedońskich komitadzi, działających w mniejszych grupach, które stały pod dowództwem specjalnych „wojewodów“.

Policja jugosłowiańska już przed pięciu laty przystąpiła do likwidacji tych band, które też całkowicie wyparte zostały poza granice państwa. W walkach z policją jugosłowiańską padło 88 komitadzi, a 168 wzięto do niewoli. Reszta przeszła przez granicę do Bułgarji.

Dzisiaj działalność komitadzi macedońskich ogranicza się do sporadycznego przekraczania granicy i dokonywania na terytorjum Serbji południowej zamachów na funkcjonariuszy jugosłowiańskiego władz bezpieczeństwa.

Również problem „hajduków“ rozwiązany został w Jugosławii nader gruntownie. Hajducy rekrutowali się z pośród najodważniejszych i najgroźniejszych bandytów serbskich, a ich przywódcy, Habejicz i Radowanowicz należeli do najpopularniejszych hersztów band zbójceckich na całym półwyspie bałkańskim. Z odwagi swej słynęli również dwaj inni przywódcy hajduków. bracia Barbulowicz, którzy we dwójkę przez kilka godzin stawiali czoła dwóm plutonom zandarmierji, pół kompanji piechoty i jednemu oddziałowi karabinów maszynowych. Dopiero kiedy domek ich, w którym się zabarykadowali, stanął w płomieniach, zmuszeni byli opuścić swą „twierdzę“ i padli wtedy od kul przeciw-

ników. Obecnie „hajduków“ w Jugosławii prawie wcale już niema, — w każdym bądź razie nie dają się oni policji, ani ludności we znaki.

Jugosłowiańskie organy bezpieczeństwa, które tak energicznie zwalczały grasujących w niektórych prowincjach bandytów, zaskarbiły sobie sympatje i zaufanie szerokich warstw ludności.

Walka wymagała oczywiście dość znacznych ofiar i ze strony dzielnych zandarmów i policjantów; według oficjalnych statystyk straty zandarmierji wynoszą: 8 zabitych i 387 rannych w prowincjach centralnych i 775 zabitych w strefie granicznej.

Copa

Przytemność umysłu gońca pierwszym szczeblem kariery

PRZYTOMNOŚĆ UMYŚLU GONCA

W Nowym Jorku umarł niedawno jeden z „królów“ tamtejszej giełdy, John Field, znany powszechnie, nie tylko ze swoich bogactw, ale również z wyświeconych i wytartych marynarek, ze spodni z powyciskanymi kolanami, z chrypliwego głosu i sposobu mówienia podmiejskiego łazika.

Field był tak bogaty, że w czasie przesilenia, pomiędzy r. 1900, a 1910 był w stanie bezkarnie stracić 15 milionów dolarów, ale jak większość wybitnych osób w Ameryce, wyszedł z bardzo małych początków.

Mianowicie był gońcem w pewnym wielkiem przedsiębiorstwie, a historia pierwszych 10 dolarów, które stały się podstawą jego majątku, jest bardzo ciekawa.

Mianowicie pracodawcy Fielda wystali go raz do pewnego banku aby złożył tam w ich imieniu sumę 13500 dolarów. Stanęszy przy okienku, Field zauważył, że wszy-

scy urzędnicy mają miny zakłopotane, a dyrektorzy banku utworzyli jedną grupę naradzając się nad czemś gorączkowo.

Field wobec tego postanowił uścisnąć pierwej przechadzki, zanim złoży pieniądze. Zawrócił więc od okienka i po dwie godziny dopiero powrócił, ale tylko do bram banku, które zastał zamknięte, z nalepionem na nich ogłoszeniem o zawieszaniu wypłat.

Za tę przytomność umysłu pracodawcy wynagrodzili Fielda nie nazbyt hojną remuneracją, bo zaledwie w kwocie 10 dolarów ale dla jego genjuszu giełdziarskiego, o którym później opowiadano, że umie wyciągać miliony ze sznurówadeł od swoich butów, było to dosyć, aby w krótkim czasie stać się niezależnym, a nawet potężnym finansistą.

ko światłem leżącym w spektrum między linjami d i e. Aparat stawia się przed spektroskopem, zaciemniając inne części spektrum. Źródłem światła jest intensywne światło słoneczne lub lampa Jupitera w odległości najwyżej trzech metrów.

Tych szczegółów dowiedziałam się częściowo od samego pana Belridge'a, a częściowo w zaufaniu od jego narzeczonej, która się nie rozumie na tego rodzaju rzeczach. To co mi opowiadał Belridge, było tak niejasne, że niczym z tego nie była rozumiała, gdyby nie objaśnienia miss Welcome. To też uzupełniłam sobie resztę sama, a pan Belridge nawet nie przypuszcza, że mi sam dał w ręce klucz do rozwiązania zagadki.

— No i cóż, moi panowie — przerwał znowu przewodniczący — czyż to nie jest bajeczna kobieta, siła pierwszorzędna?

— I tak odgrywaliśmy razem miłą komedję — czytał dalej porucznik Takao — t. j. ja, pan Belridge i jeszcze jeden urzędnik ministerstwa spraw zagranicznych, niejaki Mr. Brandson. Dr. Wieser jadący na tym samym okręcie i przypatrujący się tej komedji z najpoważniejszą w świecie twarzą, nie miał wyobrażenia, o co chodzi. Bawiłam się bosko z jego naiwności i w przystępie dobrego humoru podarowałam mu dwie flaszeczki tego angielskiego atramentu, który wyszedł już z obiegu. Uczy-

nilam to zaś dlatego, aby mógł otwarcie i szczerze pisać do swoich znajomych o wrażeniach z Japonji. Niechże panowie pilnują dobrze jego korespondencji.

Pułkownik przerwał w tem miejscu czytania, nadmieniając, że w pozostawionych rzeczach doktora Wiesera znalazł no dwie zalakowane flaszeczki z francuskim napisem: „Atrament Nr. 1“ i „Atrament Nr. 2“. Flaszeczki te nie były więc zupełnie otwierane, ani używane.

— Mr. Brandson — brzmiało dalej sprawozdanie — dostał polecenie przekazania nowych znaków telegraficznych wszystkim angielskim zamorskim stacjom bez drutu. Pod pozorem, że popieram jego miłosne zapęły wobec miss Welcome udało mi się częściowo zyskać jego zaufanie i pod tym pretekstem odwiedzałam go nieraz w jego kabinie. W ten sposób udało mi się podsunąć niepostrzeżenie papierosa opjumowanego i gdy zasnął pod wpływem narkotyku, ofotografowałam cały system tych znaków, strona za stroną. Filmy są w Kodaku i nie są jeszcze utrwalone. Kodak załączam do mojego sprawozdania. Proszę uważać, by nie popsuć zdjęć. Muszę jednak zauważyć, że papierosy, które w Londynie otrzymałam, nie zawierały pierwszorzędного preparatu opjum. Zaledwie skończyłam fotografować, Mr. Brandson zbudził się, dostał ogromnych mdłości,

tak, że byłam zmuszoną przywołać pomocy lekarskiej. Dr. Wieser od razu poznał, że było zatrucie opjum, nie miał jednak wyobrażenia, że ja do tego przyłożyłam rękę.

Oprócz wyżej wymienionych osób znajduje się na statku pewien amerykański oficer, który pod pokrywką kupca Johnsona handluje cukrem, kawą i tabaką. Jedzie on na wyspy Sunda z ramienia amerykańskiego kierownictwa marynarki, aby te wyspy umocnić. Chodzi tu o jakiś automatycznie działający środek obrony wybrzeża przeciw okrętom i aeroplanom. Zwracam panów uwagę na departament 7 b północno-amerykańskiego ministerstwa marynarki.

Pisano w Zatoce Bengalskiej przed wylądowaniem w Bombay.

Z tych oto sprawozdań — przerwał znowu przewodniczący — widzicie panowie, jak ważne usługi oddawała nam ta kobieta. Na jej danych można było zawsze polegać. Dzięki temu ostatniemu sprawozdaniu byliśmy w możności dowiedzieć się na czas nie tylko o szczerych intencjach angielskiego rządu i wszystkich szczegółach, ale wiadomości te zmusiły nas do poczynienia odpowiednich kroków do osiągnięcia informacji, które nam dały plon bardzo obfity. A teraz niech pan, poruczniku, szczerze odczyta ostatnie sprawozdanie.

(D. e. n.)

Tajemnica indywidualności w filmie

Wywiad z uroczą gwiazdą, Dolores Costello

TRZEBA TWORZYĆ, NIE WOLNO — MALPOWAĆ.

Liczba wybitnych gwiazd filmowych może być nieograniczona, o ile zabiegający się o to wyróżnienie aktorzy potrafią drobny jakiś szczegół odtworzyć w sposób nowy, ludzki i ciekawy. W błędzie byłby jednak ten, kto by przypuszczał, iż w tym celu wystarczy w zręczny sposób „odświeżyć” jakiś stary pomysł innego artysty, który sławę swą zdołał już ugruntować. Wręcz przeciwnie, podobieństwo ruchów, gry i występowania, zbyt silnie przypominające jakiegoś znanego artystę, w zasadzie szkodzi tylko i to bardzo poważnie młodym adeptom sztuki filmowej.

NIEZBĘDNY WARUNEK POWODZENIA ARTYSTKI.

Zasadniczymi pierwiastkami każdej indywidualności filmowej jest życie, czar i inteligencja.

Ale to niezawsze jeszcze wystarcza, u kobiet.

Kobieta może posiadać wszystkie te zalety, a przytem bynajmniej nie musi mieć powodzenia w filmie. U kobiety bowiem głównym warunkiem powodzenia jest... wiotkość i szczupłość.

Twierdzenie takie wydawać się może trochę przesadzonym, bo wiemy przecież, że nietylko kobiety szczupłe i wiotkie mają w życiu powodzenie, — a jednak jest ono najszlachetniejsze w świecie: tylko kobieta szczupła może liczyć na powodzenie w filmie.

CONAJMNIEJ — PÓLBOGINI.

Szczupłość dlatego jest niezbędnym warunkiem powodzenia w grze filmowej, że fotografia filmowa czyni każdego korpulentniejszym, niż jest w rzeczywistości. Jest mało kobiet na świecie, które nie miałyby w sobie jakiegokolwiek pierwiastku piękna, ale mimo to nie każdej z nich wolno próbować szczęścia na ekranie. Bo najwspanialsza nawet uroda nic nie zdziała, jeśli w parze z nią nie idzie ów czarujący urok, który ze zwykłej śmiertelniczki czyni w oczach widzów, półboginią.

ZDROWIE CIELESNE I DUCHOWE.

Cheć ładnie wyglądać na ekranie, musimy zawsze dbać o to, byśmy zdrowi byli na ciele i duchu. Ameryka żyje tak intensywnie, że człowiek znajduje się w nieustannym naprężeniu nerwów od godziny 8-jej rano do późnego wieczora. A nierzadko się zdarzy, że przed godziną drugą w nocy nie jesteśmy w stanie udać się na spoczynek. Jak wielkie jest przy podobnym trybie życia napięcie nerwów, łatwo sobie wyobrazić.

Nakręcanie filmu wymaga od aktorów niezwykłego wysiłku. Praca jest wówczas tak intensywna, że o wypoczynku nie można myśleć. A przytem trzeba stale pamiętać o tem, że musimy być „w kondycji”, że musimy na filmie wyglądać czarująco. Trzeba więc mieć specjalną metodę, która pomimo wytężonej pracy umożliwiłaby nam zachowanie „formy”.

MENU W RAMACH SYSTEMU.

Moja metoda jest następująca: Żyję stale według diety, którą od czasu do czasu zmieniam. Mięso spożywam raz dziennie, jarzyny — dwa razy, — na śniadanie mam kawę i sucharki. Po południu piję szklankę herbaty, do tego — sucharek. Kolacja składa się z potrawy mięsnej, jarzyny i sałaty. Kawy po kolacji nie piję. Kiedy zajęta jestem intensywna pra-

cą w studio, np. podczas nakręcania nowego filmu, — zwracam baczna uwagę na to, by spać conajmniej 8 godzin na dobę, przyczem staram się zawsze przed pościelą spać myśleć o jakiejś bardzo miłej dla mnie rzeczy. Być może, że wyda się to czytelnikom trochę śmiesznym, — ale twierdzę, że takie „myślenie o miłych rzeczach” przed snem oddziałuje na mnie bardzo dobrze.

Gdy przed snem naprzykład myślę o tem, że w ciągu nocy włosy moje staną się złociste, a oczy — jeszcze jaśniejsze, niż są w rzeczywistości, budzę się nazajutrz faktycznie wzmocniona na duchu. Myśli takie działają na mój umysł równie uzdrawiająco, jak system autosugestji. Cuoego na ciału. Codziennie rano staję na kilka minut przy otwartym oknie, głową zwróconą do tyłu, z rękoma szeroko rozpostartymi. Przytem oddycham głęboko, wykonywując rytmiczne ruchy rękoma.

DLA OCHRONY — NERWÓW.

W studio domagam się zawsze, by — o ile jest to oczywiście możliwe, — aktorom pozwalano od czasu do czasu przerwać pracę i wypocząć. W czasie takiego odpoczynku trwającego zazwyczaj pół godziny, siedzę bez ruchu na krześle, starając się o niczem nie myśleć, co mogło by mi me chwilowe otoczenie i mą chwilową pracę przypominać. Myślę więc znów, — podobnie, jak wieczorem, przed snem, — o najpiękniejszych rzeczach na świecie.

Tych 30 minut odpoczynku dokonujemy cudów.

Oczy, które przez cały ten czas mam zamknięte, gruntownie wypoczywają, umysł staje się świeżym, nerwy wypoczywają. Wszystko to ma znów ze swej strony wpływ na dalsze działanie systemu nerwowego i przywraca mi lekkość i elastyczność ruchów oraz ujmujący, pełen uroku wygląd. A kiedy to jest osiągnięte, możemy przy pomocy przygotowanych uprzednio środków kosmetycznych dokonać koniecznych jeszcze „korektur”.

ZBAWIENNY WPLYW KSIĄŻKI NA... SPOSÓB CHODZENIA.

Bardzo ważną rolę odgrywa przy grze filmowej odpowiedni sposób chodzenia. Daje się to osiągnąć najlepiej w sposób następujący: na głowie kładziemy dość ciężką książkę, a następnie chodzimy po pokoju, zbierając z ziemi rozmaite przedmioty, przyczem baczmy na to, by książka z głowy nie spadła. Z po-

czątku nie udaje się nam to w zasadzie, ale po kilku próbach utrzymanie książki w równowadze nie sprawia nam już specjalnych trudności.

JAK ZACHOWAĆ LINJE.

Inne znów ćwiczenie ma na celu zachowanie „linji”.

Odbywa się ono w sposób następujący: w lekkiej sukience kładziemy się na ziemię; następnie unosimy nogi w górę, powoli, stopniowo, nie zginając ich przytem w kolanach. W pierwszej chwili ćwiczenie to zdaje się nam być nie do wykonania. Ale to tylko złudzenie. Próbujemy jeszcze raz, jeszcze dwa, trzy razy, i wreszcie przychodzimy do wniosku, że w sztuce tej niema nic trudnego.

A czy którakolwiek z czytelniczek próbowała już stać na głowie? Wśród aktorów filmowych sztuka ta jest bardzo popularna.

Niema w tem nic trudnego. Zaczynamy od tego, że stawiamy ręce na podłodze w ten sposób, by przy unoszeniu się cały ciężar ciała spoczywał na łokciach. Następnie powoli zaczynamy ciało wznosić do góry i robimy to tak długo, dopóki palce u nóg nie znajdą się w linii pionowej.

Odpowiedni ruch, mięśni działa w sposób dwojaki: po pierwsze przyczynia się do należytego układania się nowych tkanek po drugie zaś usuwa niepożądane warstwy tłuszczu.

SPORTY I LEKTURA.

Według mego poglądu wielkie znaczenie posiada dla kultury ciała umiejętny wybór sportów. Do sportów takich, — zdaniem mojem — należą: lawn-tenis (godzina tygodniowo), pływanie (godzina tygodniowo), taniec (w miarę), spacer (najmniej pół godziny dziennie), jazda konno (10 minut dziennie), golf i skok wzwyż. A ponieważ między ciałem i duchem powinna być zawsze zachowana harmonja, wskazane jest poświęcanie tyle czasu, co sportom, również lekturze ciekawych i pożytecznych książek. Dobrem ćwiczeniem umysłu jest również rozwiązywanie krzyżówek.

Kto stosować się będzie do wszystkich wyszczególnionych powyżej rad, ten niewątpliwie przyjdzie do przekonania, że wyrobienie sobie owego tajemniczego „uroku filmowego”, stanowiącego głównej pierwiastek indywidualności w filmie, nie jest rzeczą niemożliwą.

Dobrze, że przed ślubem

NIESTAŁOŚĆ ARTYSTKI FILMOWEJ.

Panna Hulo Sargood amerykańska diwa filmowa zaręczona była z pewnym oficerem artylerji. Termin ślubu został oznaczony, zaraz po powrocie diwy z wycieczki do Europy.

Cóż kiedy na okręcie, zmieniła w gustach dziewczyna poznała młodego oficera marynarki i zakochała się w nim od pierwszego spojrzenia. Nie krępując się zaś posiadaniem już narzeczonego tęsknie oczekującego w Nowym Jorku, przyjęła nowego konkurenta.

Statek przybił do brzegu w przeddzień terminu ślubu omówionego z narzeczoną Nr. 1. Jakież było zdumienie oficera artylerji, gdy naręczona wysiadła z o-

krętu pod rękę z innym i przedstawiła go jako szczęśliwego następcę. Aby zaś nie robić zawodu gościom zaproszonym na ślub, praktyczna amerykanka nie odwołała go lecz poprostu zjawiała się przed ołtarzem z nieznanym nikomu oficerem marynarki.

Zdziwieni goście jednak łatwo pogodzili się z zamianą aktora w roli biorącego ślub tembardziej, iż na uczcie weselnej było należycie „mokro”.

Jedynie reporterzy zrobili z tego sensację, jakby w Ameryce zamiana przez kobietę narzeczonego, była czemś więcej niż nie wartą wzmianki drobnostką.

KRONIKA

KALENDARZYK.

Sobota 16 lutego — Juljanny P. M

TEATRY.

Teatr Miejski: — „Hinkeman“.

Teatr Kameralny: — „Maya“.

Teatr Popularny: — przedst. zawieszono.

WIDOWISKA.

Casino: — „Śmieć się pajacu“.

Splendid: — „Boska kobieta“.

Luna: — „Symfonia patetyczna“.

Grand Kino: — „Ostatni monarcha“.

Capitol: — „W otwarte karty“.

Apollo: — „Robert i Bertrand“.

Palace: — „Spowiedź 16-letniej“.

Czary: — „Pancerny dylizans“.

Corso: — „Na ognistym smoku“.

M. Kin. Oświatowy: — „Poeta — Żebak“.

Dom Ludowy: — „Serce“.

Mimoza: — „Brudne pieniądze“.

Odeon: — „Biały pajak“.

Resursa: — „Kobieta to grzech“.

Spółdzielnia: — „Niewolnica demona“.

Wodewil: — „Klejnoty królewskie“.

M. Galeria Szt. — Wystawa B. św. Łukasza.

Wiadomości bieżące.

MUNDUR W POGOTOWIU RATUNKOWYM.

Na posiedzeniu w dniu wczorajszym Magistrat postanowił wydawać sanitariuszom Pogotowia Ratunkowego i Oddziału Przewozu Chorych — umundurowanie na koszt miasta. Umundurowanie to składać się będzie z czapki, kurtki sukiennej i letniej, spodni sukiennych i płaszcza zimowego.

OPLATY MIEJSKIE ZA LECZENIE CHORYCH.

W związku z zawarciem przez Magistrat umów ze szpitalami społecznymi w sprawie leczenia i utrzymania chorych, kierowanych do tych zakładów przez miasto, Magistrat ustalił następującą taryfę opłat za chorych, leczących się w szpitalach prywatnych na rachunek miasta: a) za chorego na oddziale chirurgicznym — zł. 8 — dziennie; b) za chorego na oddziale wewnętrznym — zł. 6,50 dziennie.

Taryfa ta dotyczy szpitali: im. małż. Poznańskich, „Anny—Marji“ i Ewangelickiego i obowiązuje od dn. 1 lutego 1929 roku.

Zwiazków i stowarzyszeń.

W 50-LECIE KAPLANSTWA OJCA ŚW.

W niedzielę dnia 17 b.m. o godzinie 4 po południu w lokalu Zw. Zawod. „Praca Polska“ w Łodzi przy ul. Głównej Nr. 48 odbędzie się uroczysta Akademia dla uczczenia Jubileuszu 50-lecia Kapłaństwa Ojca Świętego Piusa XI. Prosimy naszych członków o liczne uczestnictwo w tej Akademii.

GIELDA ZBOŻOWA.

Zyto tranzakcje 30 tonn	33.20—33.25
Pszenica	43.25—43.60
Jęczmień przem.	32.25—33.25
Jęczmień brow.	34.00—36.00
Owies	30.25—31.25
Mąka żytnia 70%	46.25
Mąka pszenna 65%	58.50—62.50
Otręby żytnie i pszenne	24.75—25.75

MAGISTRAT WOBEC KATASTROFY WĘGLOWEJ

WĘGIEL DLA BEZROBOTNYCH JUŻ NADSZEDŁ.

„Dniu wczorajszym Magistrat otrzymał transport węgla w ogólnej ilości 25 tys. tonn. Węgiel ten rozsprzedawany jest na placu miejskim, przy ul. Węglowej 3 oraz na placu prywatnym przy zbiegu ulic Węglowej i Skwerowej.

Poza tem Magistrat przystąpił do oczyszczenia terenów przy bocznicach Tow. Akc. Poznański oraz Zjednoczone Zakłady Scheiblera i Grohmana, na których prawdopodobnie już od dziś podjęta będzie sprzedaż węgla dla ludności.

Przy rozsprzedaży węgla zatrudniona została, celem jak najszybszego załatwienia oczekujących, znaczna część personelu Wydziału Gospodarczego.

Sprzedaż węgla na placu miejskim odbywa się przez cały dzień bez przerwy.

Z nadeszłych transportów wydawany będzie również węgiel dla bezrobotnych. Wydawanie talonów na węgiel dla bezrobotnych niepobierających zasiłków rozpo-

częte zostało już w dniu wczorajszym i trwać będzie do środy, dnia 20 b.m. wyłącznie. Bezrobotni tej kategorii, posiadający dużą rodzinę, otrzymywać będą po 6 korce węgla, posiadający małą rodzinę, po 4 korce.

Wydawanie talonów na węgiel dla bezrobotnych, otrzymujących zasiłki, a posiadających rodzinę, rozpocznie się w poniedziałek dnia 25 lutego r.b.

Bezrobotni tej kategorii otrzymywać będą po 3 korce węgla.

Zamaczyć należy, iż cały transport, który nadszedł w dniu wczorajszym, przeznaczony został wyłącznie do rozsprzedaży, oraz dla rozdawnictwa bezrobotnym. Zaopatrzeni zostali również w węgiel z tego transportu mieszkańcy baraku miejskiego na Polesiu Konstantynowskim, wysiedleni, jak wiadomo, z domów górniczych zawałnieniem. (n)

Sprawy podatkowe miejskie.

Do dnia 1 września 1928 roku wymiar i pobór na rzecz kasy miejskiej 2 proc. opłaty od umów o przeniesienie własności nieruchomości skuteczni byli przez miejscowych notariuszów, którzy za czynności powyższe łącznie z wypełnieniem odpowiedniego formularza, otrzymywali 4 proc. zainkasowanej na rzecz kasy miejskiej należności.

Na skutek pisma Ministerstwa Spraw Wiedliwości dalszy pobór tej opłaty został przez nich zaniechany z dn. 1 września 1928 roku, wobec czego opłaty alienacyjne Wydział Podatkowy zmuszony jest wymierzać i pobierać samoistnie. Biorąc jednak pod uwagę, że dla akcji wymiarowej nale-

życie wypełnione formularze zawiadomienia o spisaniu aktu przewłaszczenia stanowią materiał podstawowy, że — dalej — notariusz żadnym przepisom prawnym nie jest obowiązany do informowania miejskich władz podatkowych o sporządzeniu aktu, i że wreszcie nikt nie może być pociągnięty do bezpłatnego świadczenia na rzecz Kasy Miejskiej, o ile odnośne ustawy wyraźnie tego nie przewidują — Magistrat postanowił przyznać miejscowym notariuszom, począwszy od dn. 1 września 1928 roku, tytułem wynagrodzenia za wypełnienie formularza o sporządzonej umowie po 1 zł od każdego w ciągu dni 7 od daty zawarcia umowy nadesłanego formularza.

Kolonja na Polesiu Konstantynowskiem

PO OSTATNIEM POSIEDZENIU MAGISTRATU.

W czwartek, pod przewodnictwem p. prez. Ziemięckiego, odbyło się kolejne posiedzenie Magistratu, na którym m. in. załatwiono szereg spraw, związanych z wykończeniem kolonji mieszkalnej na Polesiu Konstantynowskim. Magistrat zatwierdził mianowicie projekty konkursów i umów na wykonanie robót kanalizacyjno-wodociągowych, budowlanych i instalacyjno-oświetleniowych na Kolonji oraz postanowił, że wszystkie mieszkania zaopa-

trzone zostaną w instalacje gazowe (rurociągi) i że wewnętrzny teren kolonji otrzyma oświetlenie z lamp gazowych (wewnątrz domów zaprowadzona będzie elektryczność). Wniosek Komitetu Budowy Kolonji co do urządzenia w jej domach centralnego ogrzewania nie uzyskał aprobaty Magistratu, tak że na Kolonji w osiach ogrzewania budowane będą w mieszkaniach piece.

KURS DLA ROLNIKÓW PRAKTYKÓW.

Na zapowiadany przez Sekcję Rolniczą Instytutu Naukowej Organizacji w Warszawie przy ul. Mokotowskiej 51-53 sześciodniowy kurs dla rolników praktyków, jaki rozpocznie się w dniu 25 b.m., złożą się następujące wykłady: a) Cele i zadania organizacji naukowej w rolnictwie. b) Systemy pracy i płacy. c) Liczby orientacyjne. d) Zadania administratora. e) Preliminarze i kalkulacje. f) Organizacja podwórza. g) Poszczególne roboty

gospodarskie. h) Obsługa dużej chlewni. i) Sadzenie ziemniaków. k) Ręczny siew nawozów szlucznych i gracowanie zboża. l) Trzęsienie gnoju. Jako uzupełnienie powyższych wykładów w godzinach popołudniowych prowadzone będą odpowiednie ćwiczenia.

Wykładać będą: prof. Biedrzycki, prof. St. Moszczeński, red. H. Ohrt, inż. Fr. Zoll, inż. St. Czarnowski, inż. L. Lutostański. (zl)

Teatr i sztuka

TEATR MIEJSKI.

Ostatnie przedstawienia „Pygmaliona”.

Z powodu bliskiego wyjazdu do Warszawy Al. Węgierki, znakomita sztuka genialnego pisarza angielskiego B. Shaw'a „Pygmalion” będzie mogła być grana przed zupełnym zejściem z afisza jeszcze 4 razy:

dzisiaj, sobota, o godz. 4 popołudniu, jutro, niedziela, o godz. 4 popołudniu, w poniedziałek o godz. 7,30 ostatni raz dla Związków i we wtorek o godz. 8,30. Dzisiaj popołudniu ceny niższe (7 zł.), jutro i we wtorek — popularne, (8 zł.).

„HINKEMAN”.

Wystawiona wczoraj po raz pierwszy, potężna w wyrazie, efektowna teatralnie tragedia proletariacka K. Tollera „Hinkeman” z A. Sochą w roli tytułowej grana będzie w dalszym ciągu dzisiaj wieczorem (ceny normalne niższe), jutro wieczorem, w środę i w czwartek.

Środa i czwartek — ceny popularne.

TEATR KAMERALNY.

Ostatnie powtórzenia „Mayi”.

Z powodu zajęcia artystów w obecnym repertuarze Teatru Miejskiego nastąpiła sztuka G. Gantillena „Maya” będzie grana jeszcze tylko trzy razy: dzisiaj wieczorem, oraz w poniedziałek i środę przyszłego tygodnia.

„Murzyn Warszawski” ukaże się dwukrotnie popołudniu po cenach niższych: dzisiaj o godz. 3—ej, jutro o godz. 5—ej i we wtorek wieczorem, poczem będzie zupełnie z afisza.

„Carewicz” Zapolskiej na Przedzalnianej.

W najbliższą niedzielę Teatr Miejski grać będzie w sali Kola Pracowników Zjednoczonych Zakładów Scheiblera i Grohmana, przy ul. Przedzalnianej 68 znakomitą sztukę Zapolskiej z życia dworu rosyjskiego p. t. „Carewicz”.

TEATR POPULARNY.

Dzisiaj w sobotę wielka premiera klasycznej tragedji W. Szekspira „Romeo i Julja” niegranej w Łodzi przez długi szereg lat. Spodziewać się należy, że to arcydzieło literatury klasycznej spotka się z ogólnym uznaniem, a sądząc po zainteresowaniu, jakie zapowiedź „Romeo i Julii” wywołała, wróżyć należy długie i wielkie powodzenie, temwięcej, że dyr. Piłowski jako reżyser tej tragedji, wystawia ją z pełnym pietyzmem. „Romeo i Julja” grany będzie bez przerwy codziennie o godz. 8.20 wiecz. zaś w sobotę i w niedzielę o 4.20 pp. i 8.20 wiecz. Bilety sprzedają kasy teatrów przy ul. Ogrodowej 18 i w kwiaciarni B-ci Dymkowskich Plac Kościelny 4.

TEATR W SALI GEYERA.

Dzisiaj w sobotę o godz. 8.20 wiecz. i jutro w niedzielę o godz. 4.20 popoł. i 8.20 wiecz. przekomiczny wodewil „12 żon Jafeta” urozmaicony najnowszymi piosenkami efektownymi ewolucjami i tańcami, który przetrwał kilka tygodni publiczność w Teatrze przy ul. Ogrodowej 18. Bilety do nabycia w kasie teatru.

BERLANA TO POTEGA

Z Miejskiej Galerji i Sztuki

WKRÓTCE OTWARTA BĘDZIE NOWA WYSTAWA.

Obecna wystawa zwinięta będzie dnia 23 lutego, poczem w niedzielę, dnia 24 b. m. o godz. 12—ej w południe nastąpi otwarcie wystawy prac Ludwika Gruzewskiego, którego wizjonerskie prace wzbudziły duże zainteresowanie w Tow. meta-psychem w Rzymie.

Równocześnie z wystawą odbywać się będą wykłady literata Lubierzyńskiego z Wilna o twórczości Gruzewskiego. Poza-tem łodzianin, przybyły po ukończeniu stu-

djów w Paryżu, p. Mieczysław Oley wystąpi ze zbiorową wystawą swych prac, których część wystawione były w Nowym Jorku oraz w jednym z salonów Paryża.

Z Krakowa nadesłał swe prace znany pejzazysta S. Malicki, z łódzkich malarzy w bieżącej wystawie wezmą udział Konstanty Mackiewicz i Zenobjusz Poduszko i Antoni Wippel.

Wystawa ta będzie 49—ą z pośród urządzanych przez Miejską Galerję Sztuki.

Przedstawiciele wsi sielskie - anielskie

MŁODZI CHŁOPI, SPOTKAWSZY PANIENKĘ NA PRZECHADZCE, OBRABOWALI JĄ I USIŁOWALI ZGWAŁCIĆ.

19-letnią Melanją Bartczak, przebywając na letnisku we wsi Pawęcice dnia 24 maja 1928 r. wybrała się na przechadzkę do lasu.

W czasie spaceru zbliżyli się do niej dwaj młodzi chłopcy, którzy obserwowali Bartczakównę postanowili wciągnąć ją przemocą. Bartczakówna począł się tać się z napastnikami i wzywać pomocy. Wówczas napastnicy zdarli z Bartczakówny część garderoby i usiłowali doko-

nać na niej gwałtu.

Napastnicy nie mogąc poradzić sobie z Bartczakówną uciekli w głąb lasu, rabując jednocześnie 50 złotych.

W dniu wczorajszym sprawę powyższą rozpatrywał sąd okręgowy przy drzwiach zamkniętych i skazał 16-letniego Bronisława Kochanowskiego stałego mieszkańca wsi Pawęcice pow. łęczyckiego, oraz 16-letniego Jana Górnikę mieszkańca tejże wsi na 6 miesięcy więzienia każdego. (D)

Transporty węgla wstrzymują ruch osobowy

UNIEMOŻLIWIENIE SZERECU POCIĄGÓW.

Dowiadujemy się z dyrekcji kolejowej, iż w dalszym ciągu cały szereg pociągów zostało wstrzymanych.

Wstrzymanie pociągów nastąpiło wskutek niebywałego ruchu jaki zapanował na liniach kolejowych z transportowaniem węgla do różnych województw. Jeszcze kilka dni nie będą kursowały na

stępujące pociągi, które odchodziły z dworca Łódź-Fabryczna. Pociąg pospieszny, odchodzący o godz. 7.20 rano, pociąg zwykajny, odchodzący do Warszawy 10.35, odchodzący o godz. 15.15 i o godz. 19.35. Do Łodzi nie będą przychodziły pociągi z Warszawy, które nadchodziły o godz. 6.50, 12.43, 13.48 i 20.30. (P)

ZYCIE PROWINCJI

Otwarcie Wystawy w Pabjaniach

DOKONANE ZOSTAŁO 13 B. M.

W środę 13 b. m. czwarto w Pabjaniach Wystawę Ruchomą Wzorów Przemysłu Krajowego, w gmachu szkoły im. Kilińskiego, który oddał komitetowi Wystawy do dyspozycji p. dyr. Tymieniecki.

Na uroczystość otwarcia Wystawy przybył p. wicewojewoda Lewicki, naczelnik Wojewódzkiego Wydziału Przemysłowego, p. Bajer przedstawiciele władz państwowych i samorządowych, organizacji społecznych, sfer gospodarczych i licznie zgromadzona publiczność.

Po przemówieniach: delegata zarządu komitetu wystawowego, p. red. Zembrowskiego, prezydenta miasta, p. Orłowskiego, przedstawiciele przemysłu, p. Kronenberga, przedstawiciela rzemiosła, ławnika Szymanowicza, kupiectwa — p. Pabisia, przewodniczącego komitetu miejscowego p. Stanisława Wallasa i kierownika Wystawy, p. Wasia, p. wicewojewoda Le-

wicki dokonał przecięcia wstęgi przy dźwiękach hymnu, wykonanego przez orkiestrę pracowników fabryki „Krusche i Ender” pod batutą p. Debicha.

FUTRO.

— Przydałoby mi się nowe futro letnikowe.

— Jakto, przecież jest jeszcze zupełnie dobre.

— Paradny jesteś. Przecież noszę je już trzeci rok!

— No to co? Foka nosiła je przez całe swoje życie.

JESZCZE NIE WIE.

— Czy wuj pański umarł w pełni swych umysłowych?

— Jeszcze nie wiem, bo jeszcze nie otwarto testamentu wuja.

Tajniki morskiej głębiny

Torebka damska na dnie oceanu

Włoszech powstało obecnie za-
twierdzone przez rząd nowe towarzystwo,
mające na celu wydobywanie zatopionych
skarbów. Towarz. to, któremu rząd odstą-
pił prawo pracy w swym zakresie na wszy-
stkich wodach włoskich, zorganizowane zo-
stało przez adwokata Giovanniiego Quaglia.
Zakładając to przedsiębiorstwo, wymagają-
ce kolosalnych wkładów, Quaglia oparł
się głównie na nowo ulepszonym kostju-
mie nurka, pozwalającym na poszukiwa-
nia i pracę na niedostępnych dotychczas
głębokościach.

Pierwszym przedsięwzięciem nowoza-
łożonej spółki akcyjnej są usiłowania wy-
dostania na powierzchnię ładunku znajdu-
jącego się w zatopionym przez minę nie-
miecką okręcie „Waszington”, który z ma-
terjałami kolejowymi zdążył z Ameryki
do Livorno.

Nie chodzi w tym wypadku o wydo-
bienie samego okrętu, lecz tylko o zawarte
w nim rozmaite przedmioty żelazne, które
wydobywane mają być przy pomocy ol-
brzymiego magnesu.

Pracuje przy tem pięciu włoskich nur-
ków, zabierających ze sobą potrzebny im
do kilkugodzinnej pracy zapas powietrza.

Nurkowie ci zaprzeczają kategorycz-
nie rozpowszechnionemu ogólnie mniema-
niu, że na większych głębokościach panuje
w morzu zupełna ciemność. Przeciwnie na
80 metrów pod powierzchnią odmet jest
tak jasny i przejrzysty, że w pogodne dnie
rozdziela się tam łatwo każdy najdrobniej-
szy przedmiot.

To też odślania morze dla oczu nur-
ka nieraz rozmaite niespodzianki nie zaw-
sze groźne i niebezpieczne. A więc jeden z
nurków znalazł raz pewnego na dnie o-

ceanu czerwoną safjanową torebkę a w
niej 5 tysięcy belgijskich franków, innego
obdarowało morze amerykańską maszyn-
ką do golenia i rozumie się, gdy wypadek
ten doszedł do uszu fabrykanta, wykorzy-
stał on go dla celów reklamowych.

Po zakończeniu prac nad opróżnie-
niem ładunku z „Waszingtona”, przystą-
pił na Quaglia do przeszukania zatopio-
nego statku „Egipt”, spoczywającego na
130 metrowej głębini i zawierającego prócz
wielu innych cennych towarów 100 miljo-
nów gotówki w złocie.

Następnie projektowane jest wydo-
biecie olbrzymiej „Lusitanji”, zatopionej pod
koniec wojny europejskiej.

Przeprowadza się również badanie a-
frykańskiego pocztowca „Elisabethville”
głównie dla odnalezienia w jej wnętrzu ka-
sety z diamentami o kolosalnej wartości.

Przymusowe licytacje.

Magistrat m. Łodzi — Wydział Po-
datkowy — niniejszem podaje do wia-
domości, że w dniu 28 lutego 1929 r. mię-
dzy godz. 9—tą rano, t 4—tą popołudniu
odbędą się przymusowe licytacje ruchomo-
ści u niżej wymienionych osób za nie-
wplacane podatki.

- 251) Rozenberg J., N. Cegielnitna 19, me-
ble.
252) Ratner Ch., Traugutta 2, maszyna
do pisania, kasa ogniotrwała.
253) Sieradzki Sz., N. Cegielniana 38, lu-
stro, maszyna do szycia.
254) Sroka F., N. Cegielniana 41a, waga,
kredens.
256) Szajnię J., Kilińskiego 18, meble.
257) Sochaczewski I. Kilińskiego 21, szafa.
258) Sztarnfeld M., Kilińskiego 23, szafa.
259) Szafir S., Kilińskiego 30, szafa, ma-
szyna do szycia.
260) Szpiro M. Kilińskiego 33, tokarnia.
271) Sztajer Sz., Kilińskiego 40, meble.
262) Tagelicht Sz., Gdańska 27, meble.
263) Vogel Alfr., Kilińskiego 13, maszyna
do pisania.
264) Wajnberg Abr., Kilińskiego 16, me-
ble.
265) Wajnrajch A., Kilińskiego 18, meble.
266) Waldman F., Kilińskiego 33, maszy-
na do szycia, meble.
267) Chanin Zacharjasz, Kilińskiego 28, lu-
stro, szafa.
268) Zelman J., Gdańska 18, zegar, stół.
W dniu 1 marca 1929 roku między godziną
9—rano a 4—tą popołudniu.
269) Braun J., Południowa 9, pianino,
kredens.
270) Dyfenbach G., Rzgowska 33, czekola-
da, maszyna do szycia, meble.
271) Fogel Bogumił, Kilińskiego 260, dwa
wozy ciężarowe.
272) Gliksman Wł., Piotrkowska 271, kre-
dens, zegar.
273) Górski i Śpiewak M., Piotrkow-

- ska 254, kasa ogniotrwała
274) Górski M. i M. Śpiewak i S-ka. Piotr-
kowska 254, maszyna do pisania i urzą-
dzenie biurowe.
275) Hecht Z., N. Zarzewska 9, meble.
276) Hensch K., Kilińskiego 130, forte-
pian.
277) Hinc K., N. Pabjanicka 15, wóz.
278) Hentsch K., Kilińskiego 130, biurko.
279) Hurges L., Piotrkowska 79, 50 mtr.,
materiału półwełn.
280) Hurges L., Piotrkowska 79, 3 sztuki
jedw. podszewki.
281) John St., Obywatelska 37, wóz robo-
czy.
282) Kuczyński S., Piotrkowska 290, meble
szafa sklepowa, 5 stolików.
283) Kleinman S., Zeromskiego 33, meble
różne.
285) Klause K., Kilińskiego 138, kasa o-
ngiotrwała.
286) Kowalczyk P., Kilińskiego 213, me-
ble.
287) Kwaśniewski t., Nawrot 4, meble.
288) Lederman L., Rzgowska 12, 100 kl.
fasoli i 20 kaw. mydła.
289) Lipszyc M. Kilińskiego 127, maszyna
do szycia.
290) Majerowicz H., Nowo—Zarzewska 4,
szafa, zegar.
291) Mastbaum N., Abramowskiego 42,
meble.
292) „Polmiń”, Piotrkowska 152, maszy-
na do pisania.
293) Piotrkowski J., Obywatelska 80, ma-
szyna do szycia.
294) Podczaski W., Kilińskiego 126, pia-
nino.
295) Pietrzak St., Kilińskiego 117, koń ro-
boczy.
296) Rosiński Ig., Sz. Pabjanicka 44, pia-
nino.
298) Rozentahl J., Rzgowska 3, meble.
299) Szmeler E., Kilińskiego 192, róg Mi-

- ljonowej, maszyna do pisania, biur-
ka.
300) Szymanowicz J., Napiórkowskiego
27, meble.
301) Szer J., Obywatelska 40, kredens.
302) Szmeler Er., Kilińskiego 192, maszy-
na do pisania, 2 biurka.
303) Szwalbe A., Piotrkowska 180, bufet.
304) Suwalscy B—cia, Kilińskiego 207, me-
ble.
305) Szer J., Obywatelska 40, klacz ka-
sztanka.
306) Steinke G., Piotrkowska 202, maszy-
na do pisania.
307) Wizner St., Obywatelska 30, umywal-
ka.
308) Zelwer M., Piotrkowska 286, meble,
waga, słodycze.
309) Awronin E., Rzgowska 3, meble.
310) Bornsztajn J., Kopernika 4, kredens.
311) Furzer E., Rzgowska 52, maszyna do
szycia.
312) Chocberg Abr., Piotrkowska 286, ka-
pelusze.
313) Hipszer Abr., Rzgowska 1, meble.
314) Woffrichter E., Piotrkowska 134, lam-
py do roweru, bufet z gablotką.
315) Kamelgarn D., Karola 20, meble.
316) Łowicki A., Karolewska 12, szafa.
317) Mordziejewska M. T., Karolewska 8,
meble.
318) Prussak R., Piotrkowska 258—260,
dywan perski.
319) Rozmaryn P., Karola 8, meble.
320) Rozmaryn R., Karola 2, urządzenie
sklepu.
321) Staśkowski L., Piotrkowska 273, me-
ble.
322) Strykowski J., Karola 8, meble.
324) Tochtermann B., Piotrkowska 132, me-
ble.
325) Woldysławski S., Piotrkowska 212—
216, otomana.

Zapis kandydatów

na Kurs wieczorowy dziewiarstwa przy Państwowej Szkole Włókenniczej w Łodzi kończy się we wtorek, dn. 18 lutego r. b.

MŁY NARZ**potrzebny na prowincję**

do prowadzenia młyna wodnego o trzech złożeniach urządzonego z takimi maszynami, jak mają wielkie młyny, według najnowszych wymagań techniki. Własnoręczne oferty z podaniem wieku, gdzie w jakich młynach pracował i żądanego wynagrodzenia przyjmuje „Rozwój” pod literami „K. S. N.”

Każdy kupiec

dbający o rozwój swego interesu ogłasza się tylko w bezkonkurencyjnym dzienniku

jakim jest u nas „ROZWÓJ”

Pracownia ortopedyczna**S t. L E W I N S K I E J**

Łódź, Nawrot 3F-a
istnieje od roku 1886.



Wyraabia opaski przeciw obwieszceniom brzucha, obciążaniu żołądka na czas ciąży po przebytym poronieniu, pooperacyjne nerkowe i inne

Bandaż przepuklinowy wszelkiego rodzaju

Powstrzymuje się wypadnięcie macicy u kobiet. (Obsługa domowa)

Patent. Bandaż „Elasta” przeciw złykom gruczołom i dla uformowania sprężystej nogi

Uwaga. Bandaż „Elasta” jest wykonany z tkaniny i gumy, niema nie wadliwego z bandażem idealnego

Wkładki na płaskie stopy. **Suspensorja**

Wapno plecheńskie marmurowe Cement, Gips, „Scipio”, Szamoty „Klepaki”. Cegła, Dachówka Eternit, Papa, Posadzka, Glazura, Lepnik do posadki na zimno „Duroxyl”, Trzcina 8786—

Pełna wyłączne przedstawicielstwo fabryk

Inż. JAN PĘDZICH

Warszawa, Złota 30. Tel. 108-70.

KUPNO—SPRZEDAŻ: majątków ziemskich, gospodarstw wiejskich, domów, wille, fabryk, młynów wodnych, placów, sklepów, interesów handlowych i t. p. Złatwia szybko i solidnie Biuro „FORTUNA” Łódź, Karola 18 tel. 62—10. 4471

Urobne ogłoszenia**Kupno i sprzedaż**

Majątek ziemski o powierzchni 1400 morgów w tym 600 morgów dobrych łąk ziemia w połowie pszen na i dobra żytnia, bez serwitutów i długów hipotecznych sprzedam. Cena 350000 złotych, Część szacunku zostanie na hipotece. Ewentualnie przyjmę spółnika, zawodowego rolnika z kapitałem 75000 złotych. Wiadomość na miejscu u właściciela: maj, Lejno, poczta Wereszczyn przez Włodawę, wojew. Lubelskie W. K imczak

a raty! Tanio! Najdłuższe terminy Towary manfakturowe, galanterijne, o-huwie, białe towary, firanki, kołdry, bieliznę męską, damską poleca „Kredyt” Nawrot 15. Uwaga! I-sze piętro. 6952

ielki wybór resztek po niskich cenach ul. Sienkiewicza 95 front I p.

Sprzedam sklep spożywczy wiadomość Główna 31 lewa of. I w. I p. J. Ewich 6854—2

Posady i prace

CHCESZ OTRZYMAC POSADĘ? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne profesora Sekułowicza, Warszawa, Żorawia 42 Kursy wyuczają listownie buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach towaroznawstwa angielskiego francuskiego, niemieckiego pisowni, oraz gramatyki polskiej. Ważne dla Rolników buchalterja rolnicza oraz nauka o wydajności gleby. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów.

racę biurową na godziny popołudniowe przyjmę Posiadam wykształcenie 7-klasowe Łaskawe oferty składać proszę pod „13” do Administracji Pisma

Inż. Karol Folkierski

Al. Kościuszki 3, I p.

tel. 2-15

od 1 do 3 i od 5 do 7.

Projekt budowlany — nadzór techniczny — żelbetnictwo

Plany przyłączeń do sieci kanalizacyjnej

Porada prawno-administracyjna w sprawach technicznych

otrębny uczciwy chłopiec lat 14—15 do sprzątania i na posyłki Zgłaszać się z rodzicami, Kilińskiego 162. Skład apteczny. 6964—3

Chłopiec większy lub mężczyzna potrzebny do wózka ręcznego. Dowiedzieć się ulica 28 pku. Strzelce, Kaniowskich Nr. 73 u gospodarza. 6966

otrębne zdolne podryczne i krawcy Wólczajska 75 Grabski 6892—3

otrębni chłopcy do introligatorni Sienkiewicza Nr. 7 6928—3

Chłopiec samotny do konia potrzebny u Stońskiego Bruss-Zdrowie. 6948

otrębna młoda służąca skromnych wymagań Gdańska 71, obok pralni. 6940—3

otrębna służąca akuratna do robót domowych na przychodnie Kopernika 52 6910—

oszukuję się inteligentną osobę do dzieci, Kilińskiego 60 poprz. of. III p. m. 47 6972—1

Lokale i mieszkania

sklep z mieszkaniem do wynajęcia wiadomość Wólczajska 139 mieszkania 4. Cd 10 rano do 4 p.p.

Jest do wynajęcia lokal nadający się na wszelki interes wiadomość Włodzi mierska 11 T. Klejszmit 6930—2

oszukuję pokoju przy rodzinie czystej i spokojnej w śródmieściu. Oferty „J.S.” w administracji. 6924

amotną osobę przyjmę ul. Aleksandrowska 19 m 29 8790—3

Sklep duży z wystawowym oknem jest natychmiast do wypuszczenia Grabowa 32 8642—3

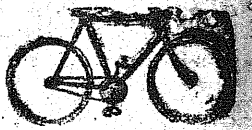
BÓL CIĘŻKI

wyrobu laboratorium przy aptece S. HAMBURGA i S-ka w Łodzi Główna 50

Różne.

otrębzenie Za długi poczynione przez moją żonę Katarzynę Zeligera z domu Heinze nie odpowiadam oraz ostrzegam przed kupnem mebli z mieszkania mego przy ul. Emilji Nr 16. Arno Zeligera

oddam na hipotekę kilka tysięcy złotych wzgl. przystąpię do spółki handlowej z większą sumą. Oferty szczegółowe do administracji sub „A.K.” 6970—2

**ROWERY**

Zawadzkiego Kamińskiego

i innych oraz różnych innych marek zagranicznych abyć można

natanie!

i nadogodań!

w fabrycznym składzie „DUROXOL” Łódź, Piotrkowska 73 (w podwórzu) tel. 88. 61.

ZARYBEK KARPIA

trójrzędny, lustrzenia i pełnotłuski gatunki wysoko uzlachtenione, zapewniające najwyższy przyrost, poleca selekcyjna hodowla karpia w dom. Rembieszewie, Zamówienia przyjmuje się wobec ograniczonej ilości tylko do dnia 1 marca r. b. Adres: dom Rembieszew. poczta Zduńska Wola, skryka 4 6960

CENA OGŁOSZEŃ Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr. zwyczajnie 14 gr. wśród drobnych 20 i sekretarzy 30 gr. najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobna poned 20 wyrazów—wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamieszowe 50 proc. drożej; zagraniczne 100 proc. Stronice przed tekstem 30 gr. w tekście podzielone na 3 lampy, wymiar na 3 lamów. Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 procent drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za nieopłacone. Ogłoszenia przyjmują się do godz. 7-ej po 7-ej 50 proc. drożej. Za terminowe ogłoszenia administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje od 1-go lutego 1929 r. Reserw można zamawiać w Zgiersku u p. Lecha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ulica Zamiatki Adres w porędkim 4 24-miesięcznie — 25—21.